

## Sędzi potwierdzają : Biedronka dyskryminuje związkowców

Pracownicy sieci Biedronka byli dyskryminowani ze względu na przynależność do związków – wynika ze sprawy sądowej wygranej z właścicielem dyskontu Jeronimo Martins Polska przez jedną z byłych pracownic. W sprawie chodziło o pozbawienie zatrudnienia w 2010 r. kilkudziesięciu pracowników Biedronki w całym kraju. Nie przedłużono z nimi umów o pracę na czas określony. Wszyscy byli członkami organizacji związkowych działających w JMP. Tym samym czasie umowy o pracę przedłużono z ponad 3 tysiącami pracowników, którzy nie należeli do związków. Jednym z pozbawionych pracy związkowców była kasjerka ze sklepów Biedronki nr 1796 i 2091 w Malborku, która pracowała w sieci od 2008 r., otrzymywała premie uznaniowe. W marcu 2010 r. zapisała się do zakładowej „S”. W grudniu 2010 r. wygasła jej umowa o pracę, która nie została przedłużona. Co ważne, wcześniej kierownik okręgu publicznie namawiał pracowników Biedronki do wystąpienia z „S”.

Sprawę kasjerki z Malborka prowadziła od maja 2011 r. Iwona Jarosz-Lipkowska z Działu Prawnego Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. W marcu br. Wydział Pracy Sądu Rejonowego w Malborku uznał zwolnienie pracownicy Biedronki za dyskryminację i nakazał JMP wypłacenie jej odszkodowania w wysokości kilku miesięcznych pensji. Wyrok uprawomocnił się 26 września br. po nieskutecznej apelacji właściciela Biedronki do Sądu Okręgowego.

Wcześniej w 2013 r. podobną sprawę przed Sądem Okręgowym w Płocku wygrało dwóch pracowników i jednocześnie związkowców z Biedronki w Ciechanowie. O dobrze, że państwo polskie miało odwagę potępić oficjalnie praktyki dyskryminacji, na które pracownicy zwracali uwagę od dawna.